

CZESŁAW LINKOWSKI

ur. 1923; Janów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, akcje zbrojne oddziałów partyzanckich, oddział partyzancki Spartanina, oddział partyzanci Nerwy, Tadeusz Cezartowicz, ulica Wesoła, Baudienst, zdobywanie broni, ulica Dziesiąta, Plac Bychawski, żołnierze niemieccy, Bychawa, karabin Lebel, patrol kolejkowy, stacja Dominów, Lekki Karabin Maszynowy (LKM), projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

Akcja zdobywania broni długiej

Opowiadam o nich, ale mnie tam jeszcze [wtedy] nie było. Wyszło ich wtedy w teren, bo to był grudzień [19]43 czy listopad [19]43, jakoś tak. To ja byłem wtedy u Spartanina, no ale ponieważ to były dwa bratnie oddziały, to widziałem i znam dobrze. Wyszli z Lublina w którąś tam noc grudniową [19]43 roku. Ale cóż, jako oddział, jako grupa specjalna, to mieli przede wszystkim uzbrojenie krótkie, mieli tylko pistolety. W oddziale partyzanckim to jest żadna broń, trzeba zdobyć coś nowego. No i jeden z moich kolegów - Cezartowicz Tadeusz, który był tam jednocześnie dowódcą drużyny, dostał rozkaz od Nerwy, żeby zakrzętnął się koło zdobycia jakiejś lepszej broni. No więc co wymyślili? Wymyślili napaść - na ulicy Wesolej w Lublinie był obóz Baudienstu, właśnie tego Baudienstu, do którego mnie tak ciągnęli, łapali. No i, to jest bardzo humorystyczna historia, bo tam poszło chyba czterech czy pięciu, więcej nie, bo tam ochrona tego Baudienstu, to były same takie stare dziadki różne, takie kałmuki, pilnowali tego. Opanowali ten obóz, rozbroili tych wszystkich niemiachów, wszystko to była prowizorka. Jak to teraz przewieźć dalej? Wzięli dorożkę, karabiny powsadzali w worek i z tym workiem na dorożkę. Punkt w który mieli to dostarczyć był na Dziesiątej za tunelem. Dorożkarz trochę tam podejrzewał, że to coś jakoś nie bardzo pachnie, ale nie ma co wojować. Płacą, każą jechać, to jadę. To była mniej więcej godzina dziesiąta, jedenasta wieczorem. Dojechali do Placu Bychawskiego. Na Placu Bychawskim było kino, wtedy to kino już było zajęte przez Niemców i tylko dla Niemców było. No i pech chciał, że jak oni z tą dorożką jechali przez ten plac, tak środkiem placu, żeby wyjść na Bychawską, na tunel, jak raz skończył się film i hurwa Niemców wyszła na ten plac. Szli ulicą, bo to ciemno, noc, więc nie tylko chodnikiem, ale i ulicą, całym placem szli. Chłopaki myśleli, że pomdleją ze strachu. Jakby tak

któryś z nich zaczepił i chciał sobie sam tą dorożkę wziąć, to już by było po nich. No, ale jakoś tak przebrnęli przez tych ludzi dosłownie, dorożkarz konia popędzał. Niemiachy ustępowały na bok i do tunelu wjechał, i pojechali na Dziesiątą. To są autentyczne sprawy, to nie jest bujda żadna. No i... nie pamiętam tylko, w jakimś z domków tam za kościółkiem na Bychawskiej, tam były takie małe jednorodzinne domy, teraz to wszystko się poprzemieniało, i tam była ta melina, gdzie tą broń mieli złożyć. I jeszcze tej samej nocy mieli przewieźć tą broń pod Bychawę. Pod Bychawą była już ta grupa, która się miała zorganizować do tego pierwszego, pierwsze kroki oddziału Nerwy. Gdzieś mniej więcej koło dwunastej w nocy poszli w drogę. Raz natknęli się jeszcze na patrol niemiecki, ale byli uzbrojeni, postrzelali się, popukali trochę do siebie nawzajem, Niemcy odstąpili, oni dojechali do Bychawy. Cały kłopot w tym, że te karabiny były francuskie Lebele z czasów pierwszej wojny światowej. No, ale zawsze to broń była. Amunicja była do nich - bo już oni tam zadbali, żeby od tych dziadków i amunicję zabrać, i karabiny, wszystko. Także pierwsza długa broń [już była] - zawsze to coś znaczy. No, ale to jest wszystko mało. Więc trzeba było starać się o coś więcej. I następna taka akcja, która już dała coś więcej, to była na patrol kolejowy koło Dominowa., koło stacji Dominów. I tam już poszło na tyle dobrze, że już rozbroili cały patrol niemiecki ochrony kolei, to już wtedy i mundury były, i przyzwoita broń długa, i jeden chyba LKM, czyli lekki karabin maszynowy. [Wtedy] ten oddział Nerwy zaczął być podobny do wojska.

Data i miejsce nagrania	2013-08-27, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Monika Chylińska, Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"